Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 223 Kraków, poniedziałek 3 października 1921 Rocznik XXX.

450 marek polskich miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 800 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 20 Mk

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.

Telefon Administracyi Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.

Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza nonparelem 20 Mk, w nadesłanem 50 Mk. Głosy publiczne po 60 Mk za wiersz.

OBYWATELE! TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!

W niedzielę 2 października o godz. 10-tej rano odbędzie się w sali „Sokoła“ przy ulicy Wolskiej

PUBLICZNE ZGROMADZENIE LUDOWE

z porządkiem dziennym:

Stosunki gospodarcze i polityczne w Państwie a klasa pracująca fizycznie i umysłowo.

Referować będą posłowie tow. **K. Czapiński** i wiceprezydent Krakowa Dr **E. Bobrowski.**

Górnicy w obronie spożywców i ogólnych interesów przemysłu

Związek robotników przemysłu górniczego w Polsce wystosował do rady ministrów następujący memoryał:

Od dnia 1 października b. r. zostaje za zgodą rządu, w myśl życzeń właścicieli kopalń, wprowadzony wolny handel węglem. Rząd, nie bacząc na to, że przy dzisiejszym wprost katastrofalnym braku węgla właściciele kopalń, nieskrępowani żadną konkurencyą, ani też prawnemi ograniczeniami, mogą narzucić konsumentom ceny, jakie im się spodobają, — **zniósł dotychczasowy system ustalania cen i podziału węgla przez czynniki rządowe,** pozostawiając wolną rękę przemysłowcom węglowym.

Związek robotników przemysłu górniczego nie może bez zastrzeżeń zgodzić się na pozostawienie dowolnego prawa decydowania o cenach i podziale węgla wyłącznie stronie zainteresowanej w osiągnięciu cen możliwie jak najwyższych, z pominięciem interesu ogółu konsumentów.

Wychodząc z założenia, że węgiel, będąc najważniejszym czynnikiem w gospodarce społecznej, uzależnia od siebie jej racyonalny rozwój, jak również ceny wszystkich artykułów codziennej potrzeby, Związek robotników przemysłu górniczego w Polsce zmuszony jest postawić **żądanie umożliwienia współdecydowania o podziale i cenach węgla także stronie, reprezentującej interesy tych, w których gospodarczo ujemnie godzi podrożenie każdego artykułu.** Żądanie nasze okazuje się tem więcej konieczne, że już w chwili obecnej przemysłowcy węglowi, oraz niezależnie od nich różni spekulanci zaczynają **magazynować węgiel w celu wywołania na rynku większego zapotrzebowania**, aby tym sposobem podnieść ceny możliwie do najwyższych granic. **Za cenami węgla pójdą w górę ceny artykułów pierwszej potrzeby,** co z konieczności zmusi wszystkich pracowników w państwie do żądania **nowych podwyżek zarobków** i sprowadzi na kraj i tak już stojący nad przepaścią gospodarczą **nową falę strejków.**

Związek robotników przemysłu górniczego w Polsce, poza obawami, wyżej wymienionemi widzi jeszcze jedno niebezpieczeństwo i to może najpoważniejsze, wynikające z prawa decydowania o cenach i rozdziale węgla jedynie strony zainteresowanej w cenach tegoż, z pominięciem względów na całokształt sytuacyi gospodarczej, a mianowicie: wskutek wysokich cen węgla może nastąpić moment, że całe gałęzie przemysłu, nie mogąc tych cen płacić, **wstrzymają produkcyę, pozbawiając tysiące produktywnych rąk pracy, powiększając i tak już nadmierną nędzę w kraju.** Fakt ten może nastąpić również przy nieracyonalnym podziale węgla, w wypadku, gdzie przedsiębiorstwa zasobne w kapitały zechcą wykupić węgiel na zapas, pozostawiając przedsiębiorstwa finansowo słabe bez węgla, zmuszając je do zaprzestania pracy.

Z wyżej wymienionych tylko w części powodów Związek robotników przemysłu górniczego w Polsce jest zmuszony zająć stanowisko w sprawie gospodarki węglem takie, któreby mu umożliwiło **obronę interesów konsumentów wogóle, a w szczególności interesów klasy pracującej, której byt jest ściśle związany z istnieniem normalnie działającego przemysłu.**

W myśl powyższego Związek robotników przemysłu górniczego w Polsce zmuszony jest żądać utworzenia **wspólnej komisyi** z przedstawicieli Rady zjazdu przemysłowców górniczych i Związku robotników przemysłu górniczego w Polsce **dla ustalenia cen i podziału węgla.**

Wysuwając powyższe, aż nadto umotywowane żądanie, mamy głębokie przekonanie, że rząd i społeczeństwo stanie po naszej stronie, zaś Rada zjazdu przemysłowców górniczych, mając na względzie nietylko wyłączny interes zysku z przemysłu węglowego, uzna żądanie nasze za słuszne i w całości je uwzględni. Gdyby wbrew naszym przewidywaniom żądanie nasze nie zostało uwzględnione przez rząd i Radę zjazdu przemysłowców górniczych, zmuszeni będziemy w celu zrealizowania go chwycić się **środków najostrzejszej walki,** z tem przeświadczeniem, że **stajemy w dobrze zrozumianym interesie ogółu ludności.**

* * *

Do memoryału powyższego dorzucimy kilka uwag:

W warunkach obecnych, kiedy zapotrzebowanie węgla dla użytku domowego znacznie wzrasta, a wytwórczość kopalń mniej jeszcze, niż w innych porach roku, odpowiada zapotrzebowaniu, wprowadzenie t. zw. „wolnego handlu“ jest **paskarstwem najgorszego rodzaju.** Jest to wogóle krwawą ironią mówić o „wolnym handlu“ wtedy, gdy wszyscy uczestnicy paska — od właścicieli kopalń poprzez hurtowników aż do składników, — zorganizowani są w monopolistyczne spółki.

Wprowadzając t. zw. wolny handel, poprzedni rząd **zupełnie świadomie popierał wzrost drożyzny i nowe ciężary zwalał na masy pracujące.** Obecny rząd idzie drogą, utorowaną przez swego poprzednika. Kierownik ministerstwa przemysłu i handlu, p. Strassburger, akcyonaryusz kopalń węgla, wprowadzając „wolny handel“ węglem, czyni to zarazem w interesie swojej własnej kieszeni.

„Wolny handel“ węglem jest nietylko niesłychaną krzywdą dla spożywców, ale **godzi w cały przemysł polski.** I jakże śmieszne są zapewnienia pp. ministrów, że rząd wszystkiemi siłami popierać będzie rozwój przemysłu, gdy jednocześnie ten rząd wywołuje ogromną drożyznę węgla!... Kłamstwem jest to, co się mówi o obronie przemysłu. W rzeczywistości minister przemysłu i handlu dba nie o rozwój przemysłu, lecz **o interesy poszczególnych klik czy grup przemysłowców,** zależnie od wpływów, które ci panowie mają w ministeryum.

Związek zawodowy robotników górniczych wystąpił z inicyatywą, której przyklasnąć należy. Żąda udziału w ustanowieniu cen i w podziale węgla. Zmierza do tego, aby u źródła zatamować rozhukany potok paskarstwa węglowego. **Inicyatywę tę poprzeć powinna cała klasa robotnicza,** — wszyscy zresztą którym chodzi rzeczywiście **o walkę z drożyzną.**

Lecz nietylko Związek zawodowy górniczy może i powinien być urzędowo powołany do kontroli nad cenami i podziałem węgla. Do uczestnictwa w tej kontroli należy powołać również **ogólno-krajowe organizacye spożywców.**

Rząd zniósł biurokratyczny urząd węglowy, znosząc wszelką kontrolę nad cenami i podziałem węgla. Wobec tego należy niezwłocznie przystąpić do walki o **nowy urząd węglowy,** któryby się składał z przedstawicieli rządu, przedstawicieli przemysłowców górniczych, przedstawicieli robotników górniczych i wreszcie z przedstawicieli spożywców.

Inicyatywa Związku zawodowego górników, pełna poczucia obywatelskiego, wskazuje drogę, na której można zatamować lichwę węglową. Niechże minister przemysłu i handlu, który ma ucho tylko dla przemysłowców i handlarzy, usłyszy ten głos górników. Niech nie czeka, aż **głos robotniczy nabierze siły i akcentów gromu.**

We środę komisya czterech ogłosi decyzyę w sprawie Górnego Śląska

(PAT) **Berlin, 1 października.**

Amsterdamski „Telegraaf“ donosi z Genewy, że Rada Ligi zawiadomiona została przez komisyę czterech, iż komisya ta we środę **przedłoży Radzie swe sprawozdanie o kwestyi G. Śląska.**

OŚWIADCZENIE HYMANSA

(PAT) **Bruksela, 1 października.**

Belgijski delegat do Ligi narodów Hymans przybył tu we czwartek i zabawi do wtorku. Nie udzielił on żadnych wyjaśnień o obradach genewskich, oświadczył jedynie na zapytanie jednego z dziennikarzy, **że komisya czterech dla sprawy górnośląskiej osiągnęła pełne porozumienie** w kwestyi górnośląskiej.

KANCLERZ NIEMIECKI PRZYZNAJE ZBRODNIE SELBSTSCHUTZU

(PAT) **Berlin,** 1 października.

W mowie wygłoszonej w parlamencie niemieckim kanclerz Rzeszy Wirth oświadczył w sprawie tajnych organizacyj w Niemczech co następuje: Okazało się, że tajne organizacye niemieckie objęły nawet Górny Śląsk, a to już przed kilku miesiącami. Życzymy sobie z głębi serca nietylko, aby kraj górnośląski pozostał przy nas.

lecz pragniemy nadto zabezpieczyć go przed bandami polskimi. Dziękujemy tym, co ojczyzny swojej z bronią w ręku bronili, zwłaszcza w okolicach Góry św. Anny. Niemieckie męstwo odniosło wielki tryumf. O czynach bohaterskich Selbstschutzu na Górnym Śląsku należy wyrazić się z największem uznaniem, jednakże stwierdzić należy ze smutkiem, że do szeregów dzielnych obrońców zakradły się **tajne organizacye**, w skład których wchodzą **indywidua o zbrodniczych zamiarach.**

NIEMIECKIE BZDURY O AUTONOMII

(PAT) **Bytom**, 1 października.

Dzienniki niemieckie wyrażają niezadowolenie, że kanclerz Wirth nie złożył deklaracyi w sprawie autonomii Górnego Śląska, jak tego niemieckie pisma oczekiwały. Dzienniki podają, że Wirth miał wprawdzie taki zamiar, ale zaniechał go w ostatniej chwili, gdyż w Berlinie liczą na to, że w najbliższym czasie należy się spodziewać rozstrzygnięcia kwestyi górnośląskiej. Wobec tego złożył oświadczenie minister Gradnauer, który podniósł, że rząd Rzeszy przeprowadzi uchwały z dn. 20 listopada 1920 o autonomii G. Śląska i da ludności możność wypowiedzenia się przez głosowanie o formie przynależności do Niemiec.

SEJM

(PAT). **Warszawa**, 1 października.

Na dzisiejszem posiedzeniu interpelacyę wnieśli między innymi posłowie PPS **w sprawie konfiskaty „Naprzodu" w Krakowie.**

Przystąpiono do dalszej

ROZPRAWY NAD EKSPOSE PREZYDENTA MINISTRÓW.

Pos. **Woźnicki** (Wyzwolenie) rozważa kwestyę zaufania do nowego gabinetu, mówi o ordynacyi wyborczej i terminie jej wypracowania. Wypowiada się krytycznie o pracowitości Sejmu; kończy oświadczeniem: Musimy domagać się, aby nasza polityka zagraniczna była szczerze pokojowa i aby w polityce wewnętrznej ukrócono swawolę administracyi, szczególnie na kresach. Cieszy nas, że pan premier gorąco interesuje się sprawami oświaty. Jeżeli w tych wszystkich sprawach nowy rząd spełni swoją zapowiedź, to z naszej strony nie napotka na trudności, pod warunkiem, że rzeczywiście dążyć będzie do **jak najrychlejszego dokonania wyborów** i do rzeczywistego ich przeprowadzenia. Gdyby zaś istnienie tego Sejmu miało się nadal przeciągać, to gotowi jesteśmy w odpowiedniej chwili nawet **opuścić progi tego Sejmu.**

Pos. **Chądzyński** (chadecya) oświadcza, że zapowiedź rychłego rozwiązania Sejmu wita z zadowoleniem. Co do sprawy finansów, to zaczekamy do przemówienia ministra skarbu, a tymczasem zaznaczamy, że ewentualna danina majątkowa, czy nowe podatki powinny być ściągane według starego miernika. Odpowiadając na wywody posłów Godka i Daszyńskiego, porusza kwestyę ubezpieczeń robotniczych, mówi o inwalidach, wskazuje na potrzebę uruchomienia robót publicznych, zwłaszcza na Pomorzu, wreszcie przypomina ważność sprawy górnośląskiej dla Polski. Co do stosunku do nowego gabinetu, mówca obiecuje rządowi poparcie we wszystkich koniecznościach państwowych, w innych sprawach zachowując sobie wolną rękę, stosunek swój uzależniając od traktowania spraw robotniczych i społecznych przez ten rząd.

Pos. **Bawcrowski** w imieniu klubu pracy konstytucyjnej oświadcza, że klub ten zgodził się na utworzenie rządu pozaparlamentarnego w nadziei, że rząd ten będzie rządem fachowym, stanowczym i sprawiedliwym, że stojąc poza partyami, będzie miał wolną rękę w rządzeniu i będzie w możności przygotowania terenu do zbliżenia i wzajemnego porozumienia się stronnictw. Klub oczekuje ekspose nowego ministra skarbu i przekonany jest, że jakiekolwiek zarządzenia finansowe poczyniłby ten minister, skuteczność swoją mogą one osiągnąć tylko wtedy, jeżeli powstaną warunki wydatnej pracy produkcyjnej: przemysłowej i rolnej, niewstrząsanej przez radykalne eksperymenta. Klub, będąc stronnictwem wyłącznie państwowem, poprze każdy rząd, który będzie miał na celu wyłącznie interes państwowy.

Pos **Putek** (Stapińszczyk) poddaje krytyce skutki rządów poprzedniego gabinetu, omawia obszernie stosunki rolne, kościelne, inwalidzkie i podatkowe. Nawiązując do programu prezydenta ministrów, stwierdza, że opinia publiczna dojrzała już do tego, aby Sejm został rozwiązany i życzy prezydentowi ministrów, aby wytrwał na tej drodze.

Pos. **Matakiewicz** oznajmia, że jego klub zachowuje sobie wolną rękę, użyczy jednak poparcia wszelkim zamierzeniom, dążącym do zapewnienia potęgi państwa i do zapewnienia jego granic drogą pokoju, w myśl praw traktatowych. Klub poprze też rząd w pracy nad poprawą bytu ekonomicznego państwa. Co do sprawy urzędniczej, nie należy powodować się jedynie „przynależnością partyjną kandydatów na posady urzędnicze. Między innemi mowca zwraca uwagę na katastrofalny brak sił w sądownictwie małopolskiem.

Pos. **Grünbaum** wywodzi, że w ekspose nie było głębszej myśli i zasadniczego programu, a tylko wyliczenie różnych luźnych zamierzeń, tem dziwniejsze, że w sprawie żydowskiej nie słyszeliśmy nic konkretnego, a tylko jeden ogólnikowy frazes o równych prawach i obowiązkach i kończy oświadczeniem, że prezydent ministrów swo im programem nie może wzbudzić zaufania.

Pos. **Hassbach** w imieniu posłów niemieckich ubolewa, że premier tylko kilka słów poświęcił obywatelom polskim innej narodowości.

Na tem dyskusyę wyczerpano.

Po przemówieniu posła Gdyka uchwalono nagłość jego wniosku, który wzywa rząd:

1) do jak najspieszniejszego **uregulowania sprawy waluty;**

2) do najenergiczniejszej **walki z lichwą i spekulacyą** artykułami pierwszej potrzeby i walutami obcymi;

3) do najściślejszego zamknięcia granicy w celu przeciwdziałania wywozowi artykułów pierwszej potrzeby i wwozowi artykułów zbytku·

4) do zastosowania do przestępców tego rodzaju najspieszniejszych sądów aż do **sądów doraźnych** i najsurowszych kar. Sam wniosek odesłano do komisyi.

W końcu poseł **Suligowski** uzasadniał nagłość swojego wniosku w sprawie reformy administracyi. Wniosek proponuje utworzyć osobną komisyę dla przejrzenia całej organizacyi administracyjnej kraju i zdania z tego sprawy sejmowi. Aby jednak wprzód określić zakres pracy tej komisyi, mówca proponuje odesłać wniosek najpierw do komisyi administracyjnej. — Uchwalono nagłość i odesłanie do komisyi administracyjnej.

Następne posiedzenie we **wtorek** 4 b. m. o godzinie 4 popołudniu.

Podział na okręgi

Warszawa (PAT) Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 1 bm. rozpatrywał projekt okręgów wyborczych, który ma być przedstawiony sejmowi w uzupełnieniu projektu ordynacyi wyborczej.

Poseł Filipowicz w Warszawie

Warszawa. (PAT) Wczoraj przybył tu z Moskwy polski poseł Tytus Filipowicz.

Dziennikarze angielscy w Warszawie

Warszawa (PAT) Dziennikarze angielscy zwiedzili wczoraj zamek i wystawę sztuki. O godz. 11 w południe byli przyjęci przez Naczelnika państwa, który powitał ich krótkiem przemówieniem. Następnie goście byli przyjęci przez marszałka sejmu i przez prezydenta ministrów Ponikowskiego, który wyraził żal, że nie może powitać gości w języku Szekspira, swego ulubionego autora w przekładach. Prezydent wyraził radość, że goście będą mogli własnemi oczyma spojrzeć na Polskę, o której zagranica jest fałszywie informowana. Ma to jednak swoje przyczyny. Ci, co dawniej rozebrali Polskę, zniesławiali ją umyślnie, a tej metody trzymają się ci, którym odrodzenie Polski jest niemiłe. Prezydent wyraził żal, że dziennikarze angielscy przybywają dopiero teraz. Gdyby znaleźli się w Polsce wcześniej, poznaliby i ocenili lepiej trudności, wśród jakich Polska dźwiga nowe życie z ruin wojny i okupacyi. Nie pożądamy cudzego, obstajemy przy tem, co nasze. Górny Śląsk i Wilno to ziemie nasze. Nie możemy się nigdy tego wyrzec. Ufamy, że sprawiedliwość weźmie górę. Gości podejmował związek przemysłowców w ressursie. Wieczorem byli dziennikarze na przedstawieniu „Twardowskiego" w operze.

Fantazye Trockiego

Nauen (PAT) Radio. Dnia 25 zm. odbył się w Moskwie wielki przegląd czerwonej armii. Trocki wygłosił mowę, w której podkreślił dobrą wolę sowietów **prowadzenia polityki pokojowej.** Robotnicy i chłopi ogólnie tęsknią za pokojem, ale stanowisko sąsiadów zmusza do chwycenia za broń. Koalicya zamierza znów sprawić zamieszanie w Rosyi. Rząd francuski wywiera presyę na Polskę (?) by wydusić od rosyjskich robotników i chłopów długi byłego rządu carskiego. Czerwona armia musi być gotowa by bronić bezpieczeństwa Rosyi.

Sytuacya głodowa w Rosyi

Ryga. (PAT) Na posiedzeniu plenarnej rady moskiewskiej Kalinin przedstawił referat w sprawie sytuacyi głodowej w Rosyi. Według tego referatu w 15 guberniach cierpi około **30 milionów mieszkańców.** Najbardziej ucierpiały gubernia samarska, republika tatarska i niemieckie kolonie nad Wołgą. Temperatura w Samarze równała się temperaturze Kairu, wskutek czego zginęło nietylko zboże, ale cała roślinność.

Genewa. (PAT) Zgromadzenie Ligi narodów jednomyślnie przyjęło propozycyę komisyi przedstawioną przez prezydenta Motię, w sprawie pomocy dla głodnych w Rosyi wraz z poprawką angielską, wyrażającą wotum zaufania dla Nansena.

Horsea. (PAT) Radio. Cziczerin odpowiedział telegraficznie Nansenowi, że nie jest prawdą, jakoby niekomunistyczni członkowie wszechrosyjskiego komitetu pomocy zostali skazani przez rząd sowietów na rozstrzelanie. Cziczerin zaznacza, że tego rodzaju myśl nie powstała nawet i że rząd sowietów zamierza dalej współpracować z ofiarującymi pomoc na gruncie pozbawionym polityki.

Horsea. (PAT) Radio. Rząd angielski zdecydował się oddać na rzecz akcyi ratunkowej w Rosyi wielkie ilości ubrań i materyałów pozostałych po wojnie. Spodziewają się, że także inne państwa koalicyi, które rozporządzają podobnym materyałem powojennym, pójdą w ślady Anglii.

Londyn. (PAT) „Morning Post" donosi z Kopenhagi, że duńska ekspedycya niesienia pomocy głodującym dzieciom w Rosyi nie dojdzie do skutku z powodu niemożliwych warunków postawionych przez sowiety.

Z Rosyi

Moskwa (PAT). Ostatniej nocy podczas masowych aresztowań zaaresztowano tutaj 82 Polaków.

Moskwa (PAT). Z powiatów moskiewskiej gubernii sprowadzają do miasta rekrutów, których liczne grupy przeciągają ulicami miasta.

Moskwa (PAT). Do Samary przybyła przedwczoraj delegacya amerykańskiego Czerwonego Krzyża, której zadaniem jest prowadzić akcyę ratunkową dla 200 tysięcy dzieci.

Nowy teror w Rosyi

Moskwa. (PAT) W Rosyi rozpoczęły się masowe rewizye i aresztowania. W Moskwie aresztowano w nocy z 28 na 29 z. m. kilkaset osób.

O pokój między Niemcami a Ameryką

Berlin. (PAT) „Vossische Ztg." donosi z Waszyngtonu: Jeżeli nie nastąpi jaki nieprzewidziany wypadek, senat będzie ratyfikował traktat z Niemcami dnia 17 b. m. Wedle ogólnych zapatrywań opozycya musi liczyć 33 głosy, aby traktat był odrzucony. Jak dotąd, opozycya ma 25 głosów. Ratyfikacya w dniu 17 b. m. odpowiada życzeniu Hardinga, który chce załatwić tę sprawę przed zebraniem się konferencyi waszyngtońskiej.

Paryż. (PAT) Wedle doniesienia „New Jork Heralds" senat waszyngtoński odbywa posiedzenia także nocami, by przyspieszyć ukończenie obrad nad traktatem z Niemcami, Austryą i Węgrami.

Strejk generalny w Tryeście

Rzym. (PAT) W dokach tryestońskich San Marco zamknięto pracę dla 10.000 robotników. Zarząd doków Monfalcone uchwalił zniżyć płace. W Tryeście wybuchł ogólny strejk, ale służba publiczna funkcyonuje.

Kiedy będzie koniec?

Z dniem 1 października taryfy kolejowe zostały podwyższone o okrągło 200 procent. Z tymże dniem, jako datą rozpoczęcia się wolnego handlu węglem, i ten artykuł podrożał, a już znawcy zapowiadają pewną dalszą podwyżkę. W dalszym ciągu zapowiadają stoprocentową podwyżkę cen tytoniu, choć dopiero przed miesiącem cena została podwyższona. Cena cukru, który przestaje być monopolem państwowym, także pójdzie w górę, ponieważ państwo nakłada akcyzę w wysokości do 300 marek na kilogramie. Wszystkie wogóle niezbędne do życia artykuły w ostatnich dniach znacznie podrożały: pudełko zapałek kosztuje już 12 marek, kilogram masła 1800 marek, jajko 30 marek itd. O cenach odzieży, obuwia, bielizny itd. niema co mówić; dziś nawet nie każdy paskarz może się zaopatrzyć w garderobę na zimę, a robotnik czy urzędnik nie może nawet śnić o podobnym zbytku.

Dochodzimy, zdaje się, do kresu. Niema dziś w Polsce poza jednostkami, pozbawionemi czci i sumienia, ludzi, którzy mimo ciężkiej pracy mogliby o sobie powiedzieć, że zarabiają na życie tyle, ile koniecznie potrzeba. Dziś zresztą nikt nie jest w stanie tej konieczności oznaczyć, gdyż ceny, a z niemi potrzeby codziennie się zmieniają, ale nigdy na korzyść konsumenta. Los ludzi, skazanych na życie z pracy fizycznej czy umysłowej, staje się doprawdy tragiczny: co wśród ciężkich nieraz walk zdobędą na pracodawcach, — czy na państwie, czy na prywatnych, — w tej chwili muszą z nawiązką wydać, popadając w większy jeszcze brak, niż byli przed „poprawą“. Robotnik, zmuszony sytuacyą targową, strejkuje i uzyskuje jakąś podwyżkę, a nim skończy się pierwszy tydzień polepszonej płacy i nim w sobotę wypłata nastąpi, już nie może związać końca z końcem. Urzędnik, otrzymawszy wyższy mnożnik i nadzwyczajny dodatek, mimo to już w połowie miesiąca niema za co żyć.

Tragedyą stało się dziś życie w Polsce dla tych, którzy nie są producentami lub pośrednikami. Tragedyą i to nietylko dla dotkniętych, ale dla całej Polski, jest zaszły przed kilku dniami w Warszawie fakt, że w kuchni dla inteligencyi, w instytucyi, utrzymywanej przez amerykański komitet filantropijny, kilku profesorów uniwersytetu zatruło się, a trzech z nich zmarło. Profesor uniwersytetu, a więc człowiek najwyższej nauki, kwiat inteligencyi narodu, skazany na chodzenie do dobroczynnej kuchni i jadać obiady po 20 marek, — czy może być smutniejsze dla naszych stosunków świadectwo?

Są jednak ludzie, całe nawet stronnictwa, które nie widzą jeszcze całej grozy położenia i chcą jeszcze silniejszego ściśnięcia potrzeb ludności. P. Głąbiński, przemawiając w piątek w Sejmie, wskazał na konieczność podwyższenia także podatków pośrednich, taryf i opłat. Prawda, że państwo potrzebuje pieniędzy; prawda, że każdy dział gospodarki państwowej w szczególności, a całość tej gospodarki w ogólności zamyka się miliardowym deficytem; prawda, że podniesienie dochodów państwa, — jako jeden ze środków, nie zaś jako lekarstwo uniwersalne, — musi nastąpić, aby bodaj częściowo wstrzymać druk banknotów i stabilizować przynajmniej na rynku wewnętrznym ich siłę kupna; — niemniej jednak jest prawdą, że z podniesieniem opłat państwowych idzie w parze, a nawet prześciga je, podwyżka wszystkich artykułów, gdyż prywatni właściciele towarów wychodzą z założenia, że jeżeli państwo bierze jedną ręką, to im Bóg dał dwie ręce, aby obiema brali.

I kiedyż będzie koniec tych wyścigów? Za dwa dni nowy minister skarbu zacznie swą działalność. Zacznie ją napewno pod hasłem podniesienia dochodów państwa, bo to jest hasłem wszystkich ministrów skarbu. A tymczasem p. Michalski zastaje, — niewątpliwie nie bez swojej wiedzy, — sytuacyę bardzo naprężoną, ileże prezydent ministrów już zapowiedział olbrzymie podwyższenie długu państwa w PKKP, to znaczy druk nowych papierków! Z doświadczenia wiemy, co to znaczy nowy potop papierków markowych, — więcej papierków, mniej za nie towarów. Jest źle, będzie — przy obecnem tempie poprawy stosunków — jeszcze gorzej z tej prostej przyczyny, że ta poprawa w rzeczywistości jest pogorszeniem.

Zbliża się zima, kiedy zarobki są mniejsze, a potrzeby większe. Miliony ludzi z drżeniem oczekuje, co im najbliższe dni przyniosą. Każdy z trwogą pyta się, kiedy będzie koniec obecnych, już niemożliwych do zniesienia stosunków. Do końca jednak daleko, gdyż nie wychyliliśmy jeszcze kielicha goryczy do dna: nie wiemy jeszcze, jak p. Michalski będzie nam „poprawiał“ życie.

lf.

Francya i Włochy

Półurzędowy „Temps“ paryski poświęca artykuł wstępny demonstracyom antyfrancuskim, których widownią były niektóre miasta włoskie podczas przejazdu wojskowej misyi francuskiej marszałka Fayolle.

„Nie możemy ukrywać przed naszymi przyjaciółmi włoskimi — pisze „Temps“ — że opinia francuska została przykro dotknięta incydentami, które zaznaczyły się w niektórych miastach półwyspu przy przejeździe misyi wojskowej pod kierownictwem marszałka Fayolle. Chodziło o oddanie hołdu żołnierzom francuskim, którzy zginęli u boku żołnierzy włoskich, w obronie ziemi włoskiej i jest rzeczą pożałowania godną, że niektóre elementy sądziły, iż mogą w takich okolicznościach manifestować w stosunku do Francyi i jej żołnierzy uczucia, nie usprawiedliwione żadnym argumentem politycznym. W Medyolanie miały miejsce demonstracye odosobnione, w Wenecyi wypadki przybrały charakter poważniejszy, skoro kapela, która odegrała była Marsyliankę, została zaatakowana i rozprószona przez faszystów, a marszałek Fayolle i nasz ambasador w Rzymie zostali przez chwilę oddzieleni od oficyalnych przedstawicieli włoskich, przyczem gen. Diaz musiał przemówić do tłumu, ażeby go przywołać do najelementarniejszych obowiązków gościnności“.

„Temps“ zastrzega się dalej, że tych wypadków nie uogólnia, ani nie przesadza, że rząd włoski, — nie mogący za nie odpowiadać, — podkreślał przeciwnie swoje uczucia przyjaźni dla Francyi; toż samo czynili i wojskowi włoscy, przydzieleni do misyi francuskiej. Zresztą naród włoski ma tyle wspólnych z Francyą sławnych wspomnień i nie zapomniał też dzielności i poświęcenia, z jakiemi żołnierz francuski brał udział w obronie włoskiej ziemi.

Wysuwa też „Temps“ przykłady gorącego w niektórych miejscowościach przyjęcia, które spotkało misyę francuską, co tworzyło kontrast z tamtemi wrogiemi manifestacyami... A więc tam działała tylko robota pewnych żywiołów, które chciały wytworzyć nieporozumienie francusko-włoskie. Dziwi się tylko „Temps“, że nieprzejednany nacyonalizm faszystów nie zawahał się zamącić uroczystości, zaprojektowanych jako oddanie hołdu bohaterom wielkiej wojny, że wybrał ten moment, ażeby dać wyraz swoim pretensyom, swoim rankorom wobec Francyi.

Po tym wstępie, starającym się osłabić wrażenie wystąpień antyfrancuskich, zwalającym je na podbechtanych agitacyą awanturników-faszystów (którym spokojni obywatele mogli np. lękać się przeciwdziałać) „Temps“ przechodzi do przeglądu prasy na ów temat — i z tego, co on sam konstatuje, widać, że sprawa przedstawia się

STANISŁAW POSNER

Dramaty wiejskiego zacisza

(Ciąg dalszy)

W czasie, gdy staruszek opowiadał — jak ten stary szlachcic pięknie opowiada! pomyślałem — ukazała się za wylotu alei pani domu z gościem u boku. Stanęli opodal i nie przerywali starcowi. Gdy skończył, nowy gość podszedł. — Przedstawili nas. Nazwisko obojętne. Mój przyjaciel szepcze mi: „To prezes Związku Ziemian“ i mruży oczy. „Nienawidzą się z ojcem“.

— A to szanowny pan senior piękne rzeczy opowiada! Aż mi się ckliwo na sercu zrobiło. To tu, naprawdę, taka jest „służba“? To wygląda jak opowiadanie z książeczki kanonika Szmidta dla dzieci. I u mnie był strejk w 1906 r., „musiałem“ wojsko sprowadzać, dwu agitatorów odstawiliśmy do powiatu. Próbowali mnie porwać następnie, zamachy robili. Trzymałem kozaków w starej gorzelni. Dwa tygodnie dójki nie przychodziły do obory. Żona, trzy córki musiały je zastępować. Musiały się uczyć krowy doić. Placu miałem dom cały. Wydali na mnie wyrok śmierci i musiałem szukać schronienia u kanonika w Sandomierzu. Dopiero Kaznakow zrobił z tem wszystkiem porządek. A ten raj trwał długo u was?

— Trwa jeszcze, jeżeli ten stan rzeczy pan prezes rajem nazywa.

— Ale się skończy. Teraz Kwapińscy Polską rządzą.

— To pewna, że nie Kaznakow! Ja za Kaznakowem nie tęsknię — głosem, drżącym od oburzenia, mówił dziadek, podkreślając każdą zgłoskę.

— I ja nie tęsknię — zaśmiał się złośliwie prezes. — Przepadł, nie ma go więcej. Ale porządek przy nim był i dobrzeby było, gdybyśmy rząd mieli silny i w tym rządzie takich dzielnych wykonawców. My sobie nieraz tak ze starostą mówimy.

— Tak, to w porządku. Nasz starosta z ekonomów, ma kańczug we krwi. Znałem przecie jego ojca i historyę ich Karolówki. Znałem też prawego właściciela majątku. To brzydki interes. Rząd nasz powinien teraz skonfiskować im majątek.

— To stare sprawy. To sześćdziesiąty trzeci. Po co o tem mówić... W hipotece jest starosta. Prawo zna tylko to, co jest w aktach. Zresztą starosta jest godny człowiek. Ma duże zasługi. Był w armii Dowbora. To prawa ręka Januszajtisa.

— To też myślałem zawsze, że go powieszą i odetchniemy spokojniej.

— Nie pogodzimy się widać, panie seniorze. U was tu dziwny jakiś panuje nastrój. Wczoraj mówiono o tem w starostwie. Referent jakiś wspominał, że tu „Robotnik“ przychodzi i że on go dzięki temu czyta w porozumieniu z pocztą miejscową. Pan Seweryn wystąpił ze Związku Ziemian... (i spojrzał z wyrzutem w stronę przedstawiciela drugiego pokolenia).

— Tak, to prawda. Nie podzielam waszych poglądów na sposoby walki społecznej. Już dawno powinienem to był uczynić. Zwlekałem, uważałem bowiem, że mamy ważniejsze rzeczy do zrobienia, niż dzielić się wciąż na coraz to nowe kombinacye stowarzyszeń. Ale od czasu, jakeście nałożyli składkę na wybory przyszłe, nie mogę znosić dłużej polityki, którą uważam za zgubną dla kraju. Ojciec mój pochwalił postępowanie moje...

— Ależ to anarchia, panie Sewerynie. Pan się wyłamuje z pod zasady solidarności... Jakże ma ten kraj istnieć, jeżeli stan produjący nie potrafi zorganizować się?

— Ależ organizujcie się, ile chcecie. Organizacya jest potrzebna; jest konieczna. I ja jestem przeciwny bezrozumnej reformie rolnej. I ja jestem przeciwny głodzeniu czy wyludnianiu miasta (prezes chytrze się uśmiechnął), ale metody wasze są zgubne dla kraju, a więc i dla klasy, której bronić chcecie...

— To metody wypróbowane. My niczego nie wymyśliliśmy...

— To są pruskie metody. Nie robimy nic, jak tylko naśladujemy wzory pruskie. Nigdzie „stan ziemiański“ nie był tak silny, tak dobrze zorganizowany jak w Prusiech. Tam nie było anarchii. Tam parobek miał respekt dla dworu. I tam przecież junkrzy rządzili państwem.

— Aż się załamało — wtrącił dziadek. — Se-

dla Francyi znacznie niekorzystniej, niż z poprzedniego by wynikało.

„Co jest dla nas przedmiotem dalszego zdziwienia, — pisze, — to, że prasa włoska, z wyjątkiem „Corriere della Sera”, który wydrukował artykuł w wybornym duchu, nie znalazła odruchowo słów, które powinna była znaleźć, aby złagodzić wrażenie, tak niezwykle przeciwstawiające się gorącemu przyjęciu, zgotowanemu przez ludność francuską włoskiej misyi wojskowej, podczas jej przybycia do Bligny dla oddania hołdu żołnierzom włoskim, poległym na naszej ziemi”.

Otóż to bodaj najlepiej świadczy, iż przeważająca część opinii włoskiej zniechęcona jest do Francyi, że u niektórych odłamów to zniechęcenie przechodzi we wrogość, — liczba zaś wiernych przyjaciół Francyi reprezentuje odłam stosunkowo najmniej liczny. Oziębli lub rozczarowani trzymali się zapewne bardziej na uboczu, pozostawiając wolną rękę tym, którzy chcieli bądź witać, bądź obrażać wojskową misyę francuską.

„Temps” wspomina o „faszystach”... Te bandy nacyonalistyczne, które sądziły, że Włochy powinny były cały Adryatyk schować do kieszeni, są obrażone na Francyę, iż ta faworyzowała, ich zdaniem, Jugosławię przy podziale łupów austro-węgierskich.

Na tej samej platformie niechęci wobec Francyi stoi rosnący obóz germanofilski we Włoszech, wyczuwający, że Francya — to rywalka Włoch na morzu Śródziemnem (a przytem posiadaczka cząstki ziemi, do której Włochy roszczą pretensye).

Natomiast z Niemcami Włochy nie mają żadnych spraw spornych. Miały mnóstwo pretensyj tylko do dawnego sprzymierzeńca Niemiec — austro-węgierskiego. Ale Austro-Węgry zapadły się i rozpadły. Usunięte zostało z widowni to, co odpychało pośrednio Włochy od Niemiec. Nie odpychało jednak i wówczas tak stanowczo, ażeby uniemożliwić np. długotrwały sojusz Włoch z Niemcami i, jako trzecim partnerem... Austro-Węgrami, — trójprzymierze, zerwane dopiero podczas wielkiej wojny, — ale w tych warunkach, że przeciw Niemcom czynnie wystąpiła była Anglia, a przeciw Anglii nie mogły wypowiedzieć się Włochy, — naprzekór władczyni mórz — kraj wąskiem odnóżem wsunięty w fale morskie... To wyjaśnia obecne tendencye włoskie otrząsania się z wojennej przyjaźni francuskiej. Minęły czasy krwawych przygód, kiedy prawiono sobie o braterstwie rasy łacińskiej, — nastał czas politycznego rozsądku. Po stronie niemieckiej deklarują się już i Anglicy. Więc... żadne wspomnienia braterstwa broni, żadne pielgrzymki do grobów żołnierskich nie przywrócą minionych nastrojów... Właśnie miesiąc upłynął, jak Włochy zawarły traktat handlowy z Niemcami. Oba kraje mają produkcyę i braki tak odmienne, że handlowo się uzupełniają.

Tak rozumują ci, którzy przygotowują grunt do zwrotu w polityce włoskiej. Weźmy znów proletaryat włoski, — będący przecież w zacgnionych stosunkach z „faszystami”. Tu też polityka francuska nie znajduje naogół miru.

Rząd, armia, — powiada „Temps”, — komplementowały misyę francuską. Ale my np. na własnej skórze w sprawie górnośląskiej wiemy, że rząd włoski idzie za polityką Lloyd George'a, a więc w opozycyi przeciwko Francyi.

Komplementy — komplementami... Żaden rząd nie może, jako gospodarz kraju, gościa swojego i „alianta” nie witać przystojnie. Ale o polityce rządu świadczy nie scena z uroczystemi przyjęciami, lecz ...kulisy dyplomatyczne.

A tu Francya napotyka, powtarzamy, na przykre zgrzyty. Dla nas, których w ententcie uważają za najbliższych klientów Francyi, — „weneckie awantury” nie są też bynajmniej dobrą wróżbą polityczną!

Wiadomości polityczne

PROWOKACYJNE METODY DYPLOMACYI BOLSZEWICKIEJ

„Robotnik” warszawski donosi:

„Przed kilkoma dniami polski sztab generalny w Warszawie zdemaskował prowokacyjną działalność ambasadora bolszewickiego w hotelu Rzymskim pana Karachana. Otóż doszło do wiadomości sztabu generalnego, że p. Karachan znalazł w Warszawie rzekomo istniejący związek monarchistów rosyjskich, do którego postarał się wsunąć swoich ludzi. Ludzie ci dostarczyli podobno p. Karachanowi dokumentów stwierdzających łączność tego związku z naszemi sferami rządzącemi. Onegdaj, t. j. 28 z. m. trzech prowokatorów, a mianowicie: podający się za generała Asanow, rzekomo również kapitan Wasiljew, oraz niejaki Litowczenko, mieli z otrzymanemi pełnomocnictwami, wydanemi przez Karachana, wyjechać do Rosyi. Przed wyjazdem jednak z rozkazu władz wojskowych zostali zdemaskowani i aresztowani. — Otrzymali oni od Karachana 40.000 mk. niemieckich na swoją akcyę prowokacyjną. Jednocześnie nadmienić trzeba, że prowokatorzy ci należą również do grupy rosyjskiej Sawinkowa, który na gruncie polskim w Warszawie pozwala sobie na eksperymenty, narażające nasz Rząd na wymianę not z bolszewią.

Czas byłby wielki, aby nasz Rząd wziął się energicznie do uniemożliwienia prowadzenia na nasz rachunek zabawek politycznych Rosyan, które mogą być dla nas bardzo kosztowne.

Należałoby tę sprawę jaknajprędzej wyjaśnić i panu Karachanowi uniemożliwić urządzanie w Polsce prowokacyjnych eksperymentów.”

ROZŁAM W KOMUNIŹMIE NIEMIECKIM

Komunistyczni posłowie do parlamentu niemieckiego Levi, Maltzahn, Reich, Duwell, Geier, Marya Wackwitz, Däumig i Adolf Hoffmann utworzyli w parlamencie odrębną grupę pod nazwą „komunistyczna wspólnota pracy”. Nowa frakcya zapoczątkowała rozłam w komuniźmie niemieckim pod hasłem wyemancypowania się z pod dyktatu Moskwy.

Przegląd społeczny

Strejk robotn. malarskich i pokostniczych w Krakowie po 4 dniowem trwaniu, w dniu 29 września zakończony został pełnem zwycięstwem robotników, którzy otrzymali 50 procent podwyżki.

Strejk robotników drzewnych zorganizowanych w centralnym związku w tartaku w Jaszczurówce trwa w dalszym ciągu. Robotnicy postawili żądanie 75% podwyżki. Niskie płace, jakie obecnie pobierają na stosunki w Zakopanem nie wystarczają nawet na sól. P. Uznański chlubi się, że daje aprowizacyę, ale sprzedaje po cenie, jak na rynku w Zakopanem. Wypłata jest praktykowana co 14 dni i po potrąceniu robotnik otrzymuje resztę, która zaledwie wystarcza mu na zakupienie soli i nafty. P. Uznański wiedział bardzo dobrze o żądaniach robotników, ale pojechał z kierownikiem p. Kwaśniewskim na targi wschodnie i nie dał żadnego upoważnienia pozostałym urzędnikom do załatwienia żądań. Robotnicy na zgromadzeniu w dn. 29 września uchwalili następującą rezolucyę: Wzywa się inspektorat pracy w Krakowie do wglądnięcia w stosunki fabryczne pod względem ochronnym i hygienicznym. Robotnicy protestują, że inspektorat pracy jeszcze nie wglądnął w stosunki w tartaku p. Uznańskiego w Jaszczurówce. Robotnicy uchwalają, że strejk musi trwać aż do zwycięstwa ostatecznego.

W poniedziałek 3 października o godz. 7 wieczór, w sali Związku Stow. robotn. przy ul. Dunajewskiego odbędzie się odczyt tow. posła Czapińskiego p. t.

Bankructwo bolszewizmu

(Zwrot w praktyce i teoryi bolszewickiej. — Jak bolszewicy krzewią kapitalizm? — Ostatnie książki bolszewickie (Trockiego, Lenina, Radka). — Nowa praca Kautskiego o bolszewizmie. — Vazga o rewolucyi socyalnej w Europie. — Bolszewizm na zachodzie).

Po odczycie **dyskusya**. Wstęp na salę 25 i 15 marek.

---

weryn ma racyę. Z tego zasiewu tylko nieszczęście być może.

— Będzie „władza”, panie seniorze! Któż jest tu do rządów powołany? Może Kwapiński? Tylko my. My jesteśmy gospodarze. Mamy przyzwyczajenie do wykonywania władzy. Gospodarstwo wiejskie to jest małe państwo. Każdy z nas jest władzą. Ma poczucie odpowiedzialności, myśli o jutrze, zna się na handlu. Tylko my dać możemy krajowi ministrów. Dosyć tej chłopskiej komedyi odegrywanej przez Witosów w interesie żydowskiego internacyonału...

— Co pan gadasz, co pan „gadasz” — woła dziadek.

— Witos jest taki sam antysemita jak pan — śmiał się pan Seweryn.—

— To nic, on jest nieświadomem narzędziem w rękach wywrotowców, to znaczy żydów.

— Ależ Witos jest chłop z pod Tarnowa. Bogaty chłop. Co on może mieć wspólnego z wywrotowcami. On ziemi chce, własności.

— To nic, panowie tu, zdala od miasta mogą nie wiedzieć, jak się te sprawy wiążą. Starosta to doskonale wytłomaczył na zebraniu u Bończuckich. Przeczytał nam doskonałą broszurę, wykradzioną żydom, „protokuły starszych Syonu”; szkoda, że jej dać nie mógł, bo bym panom przysłał.

— Ależ ja znam tę broszurę, wydaną przez jezuitów w Krakowie za Niemców. I czytałem nawet, że to falsyfikat.

— Jakże to może być falsyfikat? To autentyczne protokuły. Prawdziwe jak protokuł sądowy. I takie ciekawe!

— Czytałem — mówi Seweryn — we francuskiem piśmie, że to falsyfikat zrobiony przez Moskali jeszcze w roku 1907 dla zohydzenia rewolucyi. I wiem nawet kto jest autorem tego łajdactwa. Polak! z przeproszeniem powiedziawszy: Polak. Nazywał się Raczkowski, był naczelnikiem ochrany. Rezydował w Paryżu. Z czasów kiedy zajmowałem się polityką, znałem to nazwisko. To był zbrodniarz w wielkim stylu. A wydał tę książeczkę nikczemny Moskal Nilskij, podobno waryat i prowokator.

— To wszystko są żydowskie oszczerstwa. Rozumiem, że im zależeć musi na tem, aby prawda się nie wydała i wymyślili Raczkowskiego.

— Nic nie wymyślili. To Raczkowski wymyślił „starszych Syonu”. I ojcowie jezuici, którzyby chcieli, aby Polska żyła wciąż w siedemnastym wieku, powtarzają te kłamstwa. Ale jeżeliby one nawet prawdą były, co za związek między Witosem a wywrotowcami?

— Jest związek. Żydzi chcą zniszczyć Polskę, jak zniszczyli Rosyę. Więc wymyślili reformy rolne. Jak szlachty nie będzie, zrobią z chłopem co im się będzie chciało...

— A cóż oni, z chłopem zrobią? Odbiorą mu własność?

— A socyalizacya? panowie nie wiedzą co się w Rosyi dzieje?

— Wiemy, wiemy. Nie wiemy tylko, co żydzi mają z socyalizacyą. Żydzi są kapitaliści, bankierzy, kupcy. Socyalizacya bije w nich tak samo, jak w właścicieli ziemskich.

Pan prezes zamyślił się.

— Panowie są w błędzie. To wszystko są żydowskie wymysły tego, jak oni nazywają Marx'a. Ale świat nie da się żydowinom. Świat organizuje się. Jak to ładnie starosta opowiadał. Budzą się żywe instynkty ludów. „Nie damy ziemi skąd nasz ród”. Wszędzie powstają partye katolickie, przez Jezuitów prowadzone. Oni też chłopskie partye organizują (a więc nie wywrotowcy, tylko Jezuici! — zaśmiał się Seweryn) tak zwaną zieloną Międzynarodówkę. (I nasza jest w tem ręka, a pan nie chce składek płacić? — dodał z wyrzutem). Było już kilka zjazdów: Węgrzy, Bawarczycy, Rumuni, paru Francuzów i my. Nawarzymy kaszy tym innym Międzynarodówkom! Dyabła wypędza się przez Belzebuba. Dosyć romansów! Jak walczyć, to walczyć. Albo my, albo oni! Nie damy ziemi.

— O jaką ziemię tu chodzi? To przecież chłopi chcą ziemi! I zielona Międzynarodówka („zielono ma w głowie!” — wtrącił dziadek) nie zachowa naszej własności. Zabierze ją. Tylko w interesie ojców Jezuitów zaprowadzi takie rządy w kraju, że ze świata całego zjeżdżać będą ludzie, aby nas podziwiać: chłop jest ciemny, bez świadomości państwowej, bez kultury i bez potrzeb kulturalnych. Miasta zagłodzą. Przemysł zniszczą. Inteligencyę zamorzą. Będziemy czemś w rodzaju Albanii, tylko że tam dzikie kozy hodują, a my będziemy hodowali ziemniaki... I nie będzie Związku Ziemian i pańskie latyfundyum będzie rozebrane pomiędzy chłopów.

(Dokończenie nastąpi).

Gabinet Benesza

Zmiana gabinetu w Czechach nastąpiła z powodu trudności w sprawach narodowościowych, z któremi nie mógł się uporać urzędniczy gabinet Czernego. Sprawa Rusi Karpackiej dotąd nie została rozstrzygnięta, kwestya autonomii Słowaczyzny stoi również na martwym punkcie, a są to sprawy, które wymagają niezbędnie załatwienia z powodu niepokojów na Węgrzech, gdzie podnoszą głowę żywioły monarchistyczne mające również swe konspiracyjne organizacye w obrębie republiki czecho-słowackiej. Sprawa mniejszości niemieckich czeka też na jakieś załatwienie, któreby umożliwiło przynajmniej „modus vivendi" obu narodów wewnątrz kraju. Tych wszystkich problemów gabinet Czernego nie mógł rozwiązywać. Powszechnie przypuszczano jednak, że nowym premierem będzie poseł Svehla, twórca koalicyi t. zw. „piątki", do której weszli socyalni demokraci, narodowi socyaliści, agraryusze, klerykali i narodowi demokraci. Tymczasem prasa czeska i zagranica została zaskoczona dnia 26 września wiadomością, że kierownictwo gabinetu obejmie Benesz, przejmując gotową listę ministrów, ułożoną dla gabinetu Svehli. Już ta niezwykła zmiana jest uderzająca. Uderza dalej fakt, że do gabinetu Benesza nie weszli najwybitniejsi przywódcy parlamentarni, uczestnicy „piątki", jak Raszin, Stribny i Bechyne, lecz tylko mniej znani działacze partyjni. Ta rezerwa najwybitniejszych przywódców partyjnych nie rokuje mocnych podstaw rządowi Benesza, pomimo całego autorytetu osoby nowego premiera. Również o ile chodzi o najważniejsze, ze względu na problem wewnętrznego urządzenia republiki, teki, nie nastąpiły żadne przesunięcia, któreby gwarantowały poważną zmianę kursu: tekę spraw wewnętrznych zatrzymał były premier Czerny, urzędnik z austryackiej szkoły, człowiek starej daty, stosujący wypróbowane metody systemu habsburskiego wobec mniejszości narodowych w republice; wielkorządztwo Słowaczyzny pozostaje nadal w rękach Miczury, który ma już na sumieniu wiele krwi, przelanej w czasie uśmierzania ludowych ruchów, wynikłych na tle narodowem, albo socyalnem.

Jeżeli mimo to wszystko opinia publiczna niemiecka w Czechach nie występuje specyalnie nieżyczliwie przeciwko nowemu rządowi, lecz przeciwnie — przywiązuje do niego, jak się zdaje, pewne, nieokreślone bliżej nadzieje, zawdzięcza to nowy gabinet wyłącznie niepospolitej istotnie osobistości swego szefa. Benesz, uczeń Masaryka, jest człowiekiem patrzącym w przyszłość i rozumie dobrze obecną misyę Czechosłowacyi w Europie środkowej, jako tego narodu, który wziął wielki udział w rewolucyi 1918 roku, obecnie zaś jest powołany do tego, aby zdobycze tej rewolucyi o ile możności utrwalić i rozszerzyć. W stosunkach wewnętrznych Benesz dotychczas nie interweniował, podobnie jak i Masaryk trzymał się dotąd zdala od czynnego udziału w uregulowaniu sprawy mniejszości narodowych. W polityce zagranicznej natomiast wytężał wszystkie siły, aby zabezpieczyć traktaty, utrwalające obecną sytuacyę w Europie Środkowej.

Masaryk i Benesz są tymi mężami stanu hurżuazyjnych Czech, którzy niewątpliwie na daleką metę wyprzedzają swój naród i wskazują mu przyszłe drogi polityczne. Obaj oni pochodzą przytem z ludu i mają zrozumienie dla jego potrzeb. Dzięki to im Czechosłowacya zajmuje tak wybitne stanowisko w życiu międzynarodowem; stanowisko nieraz poważniejsze niż o tyle większa i potężniejsza Polska, jednakże w polityce wewnętrznej, o ile chodzi o traktowanie mniejszości narodowych, wpływy ich nie zdołały dotąd opanować szowinizmu współrodaków. U góry tworzy się teorya demokratyczna; rodzą się głębokie myśli polityczne; przekształca się Czechosłowacya w drugą Szwajcaryę, w której zgodnie żyją wszystkie narody; na dole panuje system bezwzględnego prześladowania, a nawet tępienia ujarzmionych. Może myśl Masaryka i jego uczniów wypracowuje wskazania dla przyszłych pokoleń czeskich; obecnie Czechami rządzi brutalny „lid", szczególnie uzdolniony, o ile chodzi o tępienie pomników obcych kultur, o rozbijanie szkolnictwa, prześladowanie ruchu robotniczego. Nie ma też nadziei, aby rządy Benesza zmieniły w czemkolwiek los uciemiężonych przez szowinizm czeski narodów podbitych; szczególnie zaś polscy robotnicy na Śląsku Cieszyńskim nie oczekują od nowego gabinetu żadnej zmiany kursu.

Zmiana gabinetu w Czechach nie powinna też przynieść żadnej zmiany w stosunkach polsko-czeskich. Dwie wytyczne naszej polityki powinny być zawsze zachowywane: póki zabór czeski nie wróci w całości do Polski, za którą opowiedzieli się górnicy i górale polscy, rząd polski winien dążyć do wytyczenia racyonalnej granicy, któraby uwzględniła lokalne potrzeby ludności (sprawa Cieszyna, Jaworzyny i t. d.), oraz powinien się ujmować za ludnością obszaru przyznanego Czechom, bronić jej aspiracyj kulturalnych przeciwko brutalnym ekscesom „lidu" czeskiego. Tego będziemy się domagać zawsze.

Krz.

Z TEATRU

Bagatela: **„Kurnik"**, komedya w 3 aktach Tristana Bernarda

Komedya paryska o temacie ogromnie błahym, a niezwykle śliskim, jak „Kurnik" Tristana Bernarda, może się podobać tylko pod tym warunkiem, że będzie grana z paryską gracyą. Jeśli natomiast w sztuce, w której żona i dwie kochanki narzucają się mężczyźnie, w której drugi mężczyzna ugania się za wyłącznie seksualnym stosuneczkiem „a la minute", w której wciąż rzecz obraca się dokoła spraw sypialni — gra aktorów te śliskie momenty grubo podkreśli, wyjść musi z tego historya bardzo ordynarna i niesmaczna. Są sztuki francuskie bardzo pikantne, pełne negliżu i ryzykownych sytuacyj, które jednak podobały się w teatrze dzięki zgrabnemu i dyskretnemu wykonaniu. Teatr, który takie rzeczy wystawia, musi posiadać zespół wyrobiony w grze eleganckiej. Żadną miarą nie może się na tego rodzaju sztuki porywać scena, której personal jest w stylu teatrów ludowych lub prowincyonalnych. Zdaje się, że dyrekcya Bagateli przy uzupełnianiu personalu na obecny sezon popełniła kilka omyłek, które odbijają się teraz w kierunku niezgodnym ze specyalnemi zadaniami tego teatru. Wszak do komedyi i farsy francuskiej musi być inny personal, niż do „Królowej przedmieścia". A może dyrekcya Bagateli świadomie idzie tą drogą, wyczuwając trafnie gusta dzisiejszej publiczności, której frykasy paryskie niewątpliwie lepiej smakują z kapustą kiszoną niż z truflami... To pewna, że w „Kurniku" większa część publiczności bawiła się doskonale, gdy jej zamiast lekkiego „vol au vent" podawano masywne „kiełbaski z chrzanem". Odnosi się to głównie do p. Siekierzyńskiego, który po raz pierwszy wystąpił w Bagateli, grając rolę koguta w kurniku w sposób wyżej scharakteryzowany. Sądząc po tym jego występie, mniemać należy, że w jakiejś sztuce ludowej czułby się bardziej „w swoim sosie". Dużo wdzięku miały pp. Bruczowa, Wernicżówna i Malicka, a p. Nowacki rozśmieszał publiczność swoim złotym humorem.

Widownia nie była całkowicie wypełniona na premierze. W jednym dniu trzy premiery (w Bagateli „Kurnik", w operze „Baron cygański", w Nowościach „Grigri"), poprzedniego dnia koncert Petriego, a następnego premiera w teatrze im. Słowackiego — czy to nie zawiele na Kraków? Zdaje się, że nasze miasto nie posiada jeszcze tylu handlarzy walutowych. Dla innych śmiertelników bilety teatralne przy obecnych cenach są trudno dostępne. Stąd kryzys teatralny. Zobaczymy niebawem, jaki obrót to wszystko przybierze. **Emil Haecker.**

—ooo—

PAULINA WOJNOWSKA

Zmarła we Lwowie emerytka krakowskiego teatru miejskiego Paulina Wojnowska, znakomita artystka, którą publiczność krakowska chyba doskonale pamięta. W charakterystyczno-komicznych rolach kumoszek, ciotek, bab wszelkiego rodzaju była ona wprost niezrównana, a to dzięki niepospolitej, wrodzonej sile komicznej i humorowi tak rzadkiemu u kobiet. Jej kreacye były wprost klasyczne. Zazwyczaj już samo jej pojawienie się na scenie wywoływało wesołość żywiołową. Nieprędko pojawi się znowu podobna artystka.

—ooo—

KRONIKA

Kraków, 2 października.

Jak się odbywa spis ludności w Krakowie

Wczoraj rozpoczął się w Krakowie powszechny spis ludności pierwszy od czasu powstania państwa polskiego. Jest to akt pierwszorzędnej doniosłości dla państwa, to też komisarze spisowi przystąpili do pracy z całem poczuciem odpowiedzialności. Ludność w przeważnej części idzie na rękę komisarzom, jednakże z samego początku dały się zauważyć trudności z powodu niedbalstwa dyrekcyi policyi, która nie postarała się mimo urgensów z odnośnych stron o uporządkowanie meldunków. Wobec tego, że ludność, jak się okazało, nie zawsze oryentuje się dostatecznie w wypełnieniu licznych rubryk arkuszy spisowych, magistrat podaje następujące wyjaśnienia: spisem mają być objęci obecni i chwilowo nieobecni o północy z 30 września na 1 października br., w tem i sieroty niżej 17 lat; domy mieszkalne i budynki zamieszkałe, inwentarz żywy, gospodarstwa rolne, ogrodowe i leśne. Spisy przeprowadzają komisarze w 360 okręgach w Krakowie, chodząc od mieszkania do mieszkania. Zakładom i osobom prywatnym dającym gwarancyę, że potrafią wypełnić formularze, wręczają komisarze odnośny druk.

Mieszkańców spisuje się w obrębie mieszkań a w tych granicach wedle gospodarstw.

W końcu magistrat apeluje do inteligentnych sfer mieszkańców, aby chętnie pouczały nieumiejących wypełniać arkusze spisowe a przez to ułatwiały komisarzom spełnienie ich trudnego zadania.

Mimo, że podczas trwania spisu wypadną dnie świąteczne, mieszkańcy winni chętnie przybyłym do mieszkania komisarzom spisowym podawać żądane daty i wyjaśnienia. W wypadkach gdy sprawa wymaga wyjaśnienia, nie mogąc być załatwiona na miejscu, należy udać się do starszego komisarza spisowego, który urzędować będzie w każdej dzielnicy miasta w budynku szkolnym.

Dziennikarze rumuńscy w Krakowie

Wczoraj rano przybyła do Krakowa wycieczka dziennikarzy rumuńskich, w której biorą udział pp. Negru („Universul"), Candiano („l'Independence Roumaine" i „Viitorul") z żoną, Nasta („Dacia"), Soimaru („Indreptarea"), Fleiszer („l'Orient") i Ruecker („Orient-Radio"); towarzyszą im pp. Smutny, szef biura prasowego legacyi polskiej w Bukareszcie, i Hempel, radca legacyjny polskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Przedpołudniem goście zwiedzili zabytki krakowskie, w szczególności Wawel. W południe byli na śniadaniu, wydanem w Kole literacko-artystycznem na ich cześć przez gminę m. Krakowa i Syndykat dziennikarzy krakowskich. Obecne było całe prezydyum miasta, generałowie Osiński i Kostecki, starosta Kowalikowski w zastępstwie wojewody itd. Toast na cześć gości rumuńskich wygłosił po francusku prezes Syndykatu dziennikarzy p. dr Beaupré, odpowiedział imieniem dziennikarzy rumuńskich toastem na cześć Krakowa p. Candiano.

Popołudniu goście rumuńscy zwiedzili kopalnie soli w Wieliczce.

Deputaty robotnicze za sierpień

Od wtorku dnia 4 października będą wydawane uprawnionym robotnikom w dalszym ciągu deputaty za sierpień br. a mianowicie: druga racya chleba po 4 kg. w cenie dotychczasowej tj. 57 mk. za 1 kg. oraz po 600 gr. cukru białego na osobę w cenie po 93 mk. za 1 kg tj. 55 mk. 80 fen. za 60 dkg. O przydział powyższych dodatkowych racyi zgłosić się winni:

a) robotnicy, którzy pracują w prywatnych zakładach przemysłowych, zatrudniających ponżej 50 osób, w sklepach Br. Mikołajtysów ul. Poselska l. 18, z ostemplowanemi legitymacyami dodatkowemi w porządku według początkowych liter nazwisk a mianowicie:

Od litery A do E we środę i czwartek dnia 5 i 6 października.

Od F do J w piątek i sobotę dnia 7 i 8 października.

Od K do L w poniedziałek i wtorek dnia 10 i 11 października.

Od M do P we środę i czwartek dnia 12 i 13 października.

Od R do S w piątek i sobotę dnia 14 i 15 października.

Od T do Z w poniedziałek i wtorek dnia 17 i 18 października.

b) zastępcy prywatnych fabryk, zatrudniających powyżej 50 osób oraz zastępcy przedsiębiorstw ro-

bót publicznych i zakładów użyteczności publicznej z wydanymi im poprzednio przekazami miejskiego biura dla kontroli spożycia w miejskim biurze aprowizacyjnem począwszy od wtorku dnia 4 października br.

Równocześnie magistrat wzywa robotników i zarządy fabryk i przedsiębiorstw wyżej pod lit. a) i b) wymienione, które dotąd nie pobrały pierwszej racyi chleba, aby w terminie wyżej oznaczonym przedłożyły w miejskim biurze dla kontroli spożycia przepisane poświadczenia pracy, celem ostemplowania legitymacyj względnie wydania przekazów na pobór należnych racyj chleba.

Zgłoszenia zmian w sprawie dodatkowej aprowizacyi robotników

Magistrat wzywa właścicieli i kierowników zakładów przemysłowych, przedsiębiorstw robót publicznych i zakładów użyteczności publicznej, aby celem sprostowania rejestru pracowników uprawnionych do poboru dodatkowej aprowizacyi robotniczej, zgłosili w wydziale III. b. aprow. magistratu dnia 3, 4 i 5 bm. wszelkie zmiany jakie od ostatniego zgłoszenia zaszły w personalu tych pracowników, wskutek przybytku i ubytku pracujących.

Sprostowanie taryfy węglowej. Magistrat prostuje podaną we wczorajszym komunikacie taryfę węglową o tyle, że cena za wagon 10 ton loco skład hurtownika wynosi 108882 mk., a nie jak mylnie podano 113.574 mk.

Cukier za wrzesień. Od czwartku 6 października rozpocznie się sprzedaż cukru za wrzesień na kupon górny legitymacyj zbiorowych Nr. 154 po 400 gr. na osobę, w cenie po 286 mk. za 1 kg. tj. 90'40 mk. za 400 gr. Zakłady zbiorowego pożycia oraz właściciele sklepów rejonowych i reprezentanci konsumów, o ile dotychczas nie pobrali przekazów na pobór cukru, winni bezzwłocznie zgłosić się w miejskim biurze dla kontroli spożycia po asygnaty na cukier i natychmiast podjąć przydzielone ilości.

Pociąg Kraków—Poznań. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie ogłasza: Od dnia 1 bm. przywraca się codzienny bieg wagonów bezpośredniej komunikacyi Kraków—Poznań przez Górny Śląsk. Odjazd z Krakowa o godz. 19'35, przyjazd do Krakowa o godz. 6'50. Bieg wagonów bezpośredniej komunikacyi Kraków—Poznań przez Koluszki pozostaje nadal utrzymany.

Strejk w aptekach krakowskich. Trwające od miesiąca rokowania między właścicielami aptek a współpracownikami nie doprowadziły do porozumienia, wobec tego wczoraj 1 października o godz. 12 w południe wybuchło bezrobocie. Rząd po raz trzeci w ciągu ostatniego miesiąca podwyższył taksę aptekarską, jednakże pracodawcy nie uważają za stosowne w tym samym stosunku podwyższyć płacę współpracownikom. Nadmienić należy, że żądania współpracowników nie przewyższają płac osiągniętych w innych działach związku zawodowego farmaceutów-pracowników Rzeczypospolitej polskiej, a przecież ceny lekarstw w Krakowie nie różnią się od cen warszawskich i lwowskich.

Podrożenie sacharyny. Dyrekcya okręgu skarbowego ogłasza. Od 1 października obowiązują następujące ceny sacharyny. 1) T2 90 mk., 2) T8 i Tx 100 mk., 3) K3 170 mk., 4) K7 30 mk., 5) Francuska sacharyna krystaliczna w opakowaniu po 10 gr. pakiecik 170 mk., 6) Paczki tabletek francuskich z fabryki Usines du Rhone, zawierające po 10 gr. sacharyny czystej 200 mk., 7) Paczki bloków zawierające po 100 gr. sacharyny czystej 2000 mk., 8) Włoska sacharyna krystaliczna w opakowaniu po 10 gr. 170 mk.

Z teatru „Bagatela“. Dziś w niedzielę popołudniu „Małżeństwo Loli“ komedya II. Zbierzchowskiego, wieczorem po raz dziewiąty „Ósma żona Sinobrodego“. W poniedziałek „Kurnik“ komedya T. Bernarda, która zdobyła trwały sukces. „Kobieta, która zabiła“ Signey'a Garricka, oto tytuł angielskiej nowości, nad którą pracują od dwóch miesięcy wszystkie siły artystyczne teatru „Bagatela“. Sztukę inscenizuje p. Aleks. Węgierko. Dyrekcya nie szczędzi kosztów, by wystawa sztuki odpowiedziała najnowszym artystycznym wymaganiom.

Miejski teatr opera i operetka. Dziś w niedzielę popołudniu „Skrzypek z Lugano“, wieczór „Baron cygański“ który w wykonaniu krakowskiego zespołu teatralnego lśni całym czarem piękna i artystycznej wytworności. Jutro 3 bm. „Violetta“ z współudziałem artystów rosyjskich Kniaginina i Jefimcewy. Bilety teatralne w niedzielę, poniedziałek i wtorek można nabyć jedynie w kasie teatralnej od 10 rano do 12'30 w poł. i od 5 do 8'30 wiecz.

Sprawa rozszerzenia Krakowa. W sobotę o godz. 5 popoł. odbyło się posiedzenie miejskiej komisyi dla spraw związanych z reformą rolną w odniesieniu do interesów miasta Krakowa, na którem st. radca mag. dr Reiner przedłożył obszerny elaborat w sprawie nabycia na cele rozszerzenia miasta gruntów okolicznych, będących własnością wojskowości, kościoła i osób prywatnych. Powyższe wnioski będą przedłożone radzie miejskiej.

„Promienie FF“ B. Winawera. Dzisiaj po raz drugi groteska warszawskiego satyryka, która znalazła na naszej scenie tak kapitalną obsadę i oprawę pomysłu p. Z. Stryjeńskiej. „Promienie FF“ powtórzone będą jutro w poniedziałek, wtorek i we środę przyszłego tygodnia. Jutro popołudniu dramat Maeterlincka „Burmistrz Stylmondu“ z p. Sosnowskim w roli tytułowej.

„Grigri“ operetka P. Linckego spotkała się z gorącem przyjęciem w teatrze „Nowości“. Z powodu wielkiego pokupu na bilety grane będzie „Grigri“ w niedzielę wieczór i przez cały następny tydzień. Dziś w niedzielę popołudniu „Taniec szczęścia“.

Obława policyjna. Onegdaj przeprowadziła policya krakowska obławę po ulicach i zaułkach miasta. Aresztowano 12 podejrzanych osobników.

Niesumienna służąca. Karolowi Orleckiemu, właścicielowi realności przy ul. Łobzowskiej 15, skradła służąca Anna Zemirek bieliznę, garderobę i pościel wartości 107000 marek, poczem zbiegła w niewiadomym kierunku. Kradzieży tej dokonała sprawczyni w willi na Grzegórzkach-Piaski, a skradzione przez nią rzeczy powierzone były jej pieczy.

Znaczna kradzież bielizny. Michałowi Dyrczowi kupcowi zamieszkałemu w Krakowie przy Rynku głównym 37, skradziono z zamkniętego strychu bieliznę męską i damską wartości 103.000 marek.

—ooo—

Z POLSKI

Ciągnienie milionówki. W wczorajszem ciągnieniu milionówki wylosowano numer 2154313, sprzedany w Warszawie.

Dziennikarze angielscy w Warszawie. W piątek przybyli dziennikarze angielscy do Warszawy. Na dworcu imieniem ministerstwa spraw zagranicznych powitali przybyłych pp. Koźnicki i Łados, a imieniem Syndykatu dziennikarzy p. Wierzbiński. Po zwiedzeniu miasta goście byli na bankiecie wydanym na ich cześć w Bristolu. Na cześć gości toastował p. Maciej Wierzbiński, odpowiedział p. Grant, reprezentant „Morning Post“ wnosząc toast na cześć prasy polskiej. W dniu wczorajszym wycieczka była na posłuchaniu u Naczelnika państwa, u prezydenta ministrów, u ministra spraw zagranicznych i u prezydenta miasta.

Pociąg Warszawa—Bukareszt. Z dniem 3 bm. uruchomiony będzie pociąg Nr. 903 i 904 międzynarodowego tow. wagonów między Warszawą a Bukaresztem przez Lublin i Lwów, a to dwa razy w tygodniu.

—o—

Z ZAGRANICY

Obsadzenie fabryki w Hoechst przez robotników. W jednym z ostatnich numerów naszego pisma zamieściliśmy depeszę, donoszącą, że w Niemczech fabrykę chemiczną w Hoechst obsadzili robotnicy. Obecnie podajemy szczegółowy przebieg tych wydarzeń: W sobotę 24 września fabryczna rada robotnicza zakładów w Hoechst (nad Menem) wyjechała dla obejrzenia zniszczenia spowodowanego przez eksplozyę w Oppau. Urzędnik fabryki w Hoechst wyraził się przy tej sposobności w następujący brutalny sposób o strasznem nieszczęściu: „cóż się stało właściwie? to tylko wyleciało w powietrze kilku proletaryuszów“. Ta cyniczna brutalność wywołała zrozumiały wybuch oburzenia wśród robotników. Opuścili oni warsztaty i pociągnęli pod gmach dyrekcyi, domagając się natychmiastowego usunięcia owego „szlachetnego“ urzędnika. Ponieważ rada fabryczna nie powróciła jeszcze, robotnicy wybrali komisyę dla przeprowadzenia rokowań w tej sprawie. Dyrekcya nie chciała zrazu rozmawiać z delegatami robotników, następnie jednak przystąpiła do rokowań, które za interwencyą socyalno-demokratycznego radcy miejskiego i prezydenta regencyi doprowadziły wreszcie do porozumienia. Równocześnie robotnicy wystąpili z ekonomicznemi żądaniami i uzyskali oprócz obietnicy zwolnienia grubjańskiego urzędnika także przyznanie zasiłku 1200 mk. dla żonatych, 500 dla bezżennych. Robotnicy żonaci zgodzili się na te ustępstwa, nieżonaci próbowali dalej upominać się o swe prawa, ale dyrekcya opuściła już budynek. W poniedziałek nastąpił fakt niesłychany. Przedsiębiorcy zamknęli fabrykę, oświadczając, że związek pracodawców przemysłu chemicznego nie zgodził się na żądania podwyżkę i zażądał „bezterminowego zwolnienia“ robotników, motywując to przekroczeniu przez nich cennikowej taryfy. Jest to oczywiście nonsens, ponieważ taryfa naznacza tylko płace minimalne i nikt nie może pracodawcom zakazać płac wyższych, niż przewidziane w taryfie. Równocześnie także właściciele fabryki mydła w Kelsterbach wyrzucili na bruk swoich robotników, którzy uprawiali bierny opór z powodu nieuwzględnienia ich postulatów. Wywołało to akcyę robotników zakładów w Hoechst, którzy obsadzili warsztaty nie dopuszczając do nich nikogo, bez przepustek wydanych przez „komitet akcyi“. Przedstawione wydarzenia stanowią jeden z epizodów generalnej ofenzywy, jaką prowadzi obecnie kapitalizm przeciwko ruchowi robotniczemu wszystkich krajów.

Gimnastyczne kursa zimowe YMCA. YMCA w Krakowie zamierza urządzić w wielkiej sali „Sokoła“ zimowe kursa gimnastyczne obejmujące także gry i zabawy.

Kursa zaczną się w poniedziałek dnia 3 października według następującego podziału:

1) Chłopcy od 10—12 lat we wtorki i czwartki od godz. 3—4 popoł.

2) Chłopcy od 12—14 lat w poniedziałki, środy i piątki od 3—4 popoł.

3) Chłopcy od 14—16 lat w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4—5 popoł.

4) Chłopcy od 16—18 lat w poniedziałki, środy i piątki od godz. 5—6 popoł.

5) Młodzież akademicka w poniedziałki, środy i piątki od godz. 7—8 wieczór.

6) Wykonujący zawody praktyczne w poniedziałki, środy i piątki od godz. 8—9 wieczór.

7) Instruktorzy we wtorki od godz. 8—9 wieczór.

Opłata miesięczna wynosi dla grupy I. 100 mk., dla grup II—IV 150 mk., dla grup V—VII 200 mk.

Kursa będą obejmować wolne ćwiczenia gimnastyczne, tańce, gry, ćwiczenia na przyrządach, boksowanie, mocowanie i wycieczki piesze. Zdolność fizyczną stwierdzać będzie bezpłatnie lekarz YMCA. Bliższe szczegóły uzyskać można w biurze YMCA przy ulicy Grodzkiej 64, od 9—12 rano i od 2—6 popołudniu, względnie w sali „Sokoła“

Dziś po raz ostatni

NANA (kwieciarka)

według słynnego dzieła **Emila Zoli** charakteryzującego bajecznie półświatek paryski.

Od poniedziałku wyświetla kinoteatr „Sztuka“

„ZŁOTA MUSZKA“

dalsze losy Nany wraz z zakończeniem.

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Niedziela popoł.: „Burmistrz Stylmondu“.
Wieczór: „Promienie FF“.
Poniedziałek: „Promienie FF“.
Wtorek: „Promienie FF“.
Środa: „Promienie FF“.
Czwartek: „Dwie cnoty“.
Piątek: „Promienie FF“.

Teatr „Bagatela“

Niedziela popoł.: „Małżeństwo Loli“.
Wieczór: „Ósma żona Sinobrodego“
Poniedziałek: „Kurnik“.
Wtorek: „Kurnik“.
Środa: „Kurnik“.

Miejski teatr: opera i operetka

Niedziela popoł.: „Skrzypek z Lugano“.
Wieczór: „Baron cygański“
Poniedziałek: „Violetta“.
Wtorek: „Rigoletto“.
Środa: „Baron cygański“.

Operetka w Nowościach

Niedziela popoł.: „Taniec szczęścia“.
Wieczór: „Grigri“.
Poniedziałek: „Grigri“.
Wtorek: „Grigri“.
Środa. „Grigri“.

Kabaret w „Odrodzeniu“ (ul. Sławkowska 30)

Od 16 września zupełnie nowy program. Występ pierwszorzędnych sił kabaretowych. — Początek o godz. 11 i pół wieczór.

Lekarz chorób skórnych i wenerycznych

Dr Mieczysław Kaplicki

ordynuje od 3—6, ul. Andrzeja Potockiego 2.

Potrzeba chłopców do roznoszenia „Naprzodu“ za stałą pensyą

Wiadomość w Administracyi „Naprzodu“ Dunajewskiego 5.

Obwołanie republiki zachodnio-węgierskiej

Wiedeń. (PAT) „Neue Fr. Presse" donosi z Budapesztu pod datą 30 wrzesnia, że cenzura zabroniła ogłoszenia tekstu mowy Friedricha. — Z kompetentnej strony węgierskiej dowiaduje się korespondent, że rząd węgierski nie przypisuje mowie Friedricha żadnego znaczenia. Rząd stoi nadal na stanowisku postanowień traktatu z Trianon i zdecydowany jest przeprowadzić jego postanowienia, jak to już kilkakrotnie zaznaczał. Dzisiaj odbyła się rada ministrów, trwająca do późnej godziny. Obradowano nad sprawą zachodnich Węgier i nad notą ententy nadesłaną tu wczoraj, a domagającą się opróżnienia terytoryów zachodnich w terminie określonym w ultimatum, t. j. do dnia 4 b. m. bez względu na ewentualne rokowania z Austryą. Rada miała rozważyć, czy zachodzi potrzeba odpowiedzi na tę notę. Gdyby rada zadecydowała odpowiedzieć, to odpowiedzią byłoby **notyfikowanie opróżnienia zachodnich Węgier.**

Wiedeń. (PAT) „Wiener Allg. Ztg." donosi z Budapesztu: Stefan Friedrich wyraził się o zajściach w zachodnich Węgrzech między innymi: Na zachód od terytoryum Nuesiedl utworzyła się organizacya obrony krajowej, która na podstawie samostanowienia ludności objęła administracyę. Idzie tu nie o republikę, lecz o samorząd.

Paryż. (PAT) Komisya generalska w Budapeszcie otrzymała od konferencyi ambasadorów instrukcyę czuwania nad tem, by oddanie zachodnich Węgier nastąpiło w terminie określonym w ultimatum, t. j. dnia 4 b. m.

De Valera zgadza się na konferencyę

Dublin. (PAT) De Valera w depeszy do Lloyda George'a doniósł, że przyjmuje zaproszenie na konferencyę w dniu 11 b. m.

Horsea. (PAT) Radio. De Valera odpowiedział Lloyd George'owi, że otrzymał jego zaproszenie na konferencyę w Londynie 11 b. m. i że wobec zamanifestowania dobrej woli rządu angielskiego, przyjmuje zaproszenie. Wyraża on pogląd, że rokowania są lepszą drogą, jak wymiana not. Porozumienie można osiągnąć drogą dyskusyi osobistej.

Horsea. (PAT) Radio. Według wiadomości z Dublina, przyjęcie przez sinnfeinistów zaproszenia na konferencyę do Londynu wywołało wśród ludności uczucie zrozumiałej ulgi. Stolica Irlandyi pokłada w konferencyi tej wielkie nadzieje, aczkolwiek wszyscy zdają sobie dokładnie sprawę z olbrzymich trudności jakie trzeba będzie pokonać. Sinnfeiniści wyślą, o ile wiadomo, na konferencyę pięciu upełnomocnionych przedstawicieli, których wybór został już dokonany. Na czele tej delegacyi stanie Artur Griffith. Rząd angielski będzie również reprezentowany przez pięciu ministrów z Lloydem Georgem na czele. Dubliński korespondent „Daily Telegraph" donosi, że decyzya sinnfeinistów co do przyjęcia zaproszenia na konferencyę zapadła jednogłośnie.

Niezawisłość Egiptu

Horsea. (PAT) Radio. Rokowania w Londynie między Curzonem a premierem Egiptu odbędą się w dalszym ciągu. Podstawą rokowań jest zmiana stanowiska Anglii z dotychczasowego protektoratu na stały traktat przymierza. Rząd angielski pragnie sobie zastrzedz absolutne bezpieczeństwo drogi do Indyj i na Wschód, zresztą nie myśli krępować w niczem interesów egipskich.

Czy Pańscy odbiorcy powracają?

Tak jest, a to stanowi najlepsze **świadectwo, że towar mój pozyskał sobie pełne zadowolenie odbiorców.** Z dnia na dzień wzrastający popyt na taśmy i kalki (do maszyn piszących marki „VENUS", wyrobowy firmy Crown Ribbon & Carbon Mfg. Co Rochester N. Y. U. S. A., dowodzi niezbicie, że artykuł ten posiada rzeczywiście te wszystkie niedościgłione zalety, dzięki którym odniosł w ostatnich paru latach rekordowe zwycięstwo nad wszelkim towarem konkurencyjnym na rynkach światowych.

Wyłączny sprzedawca:

Ludwik Aksman, Kraków, Szewska 10, Tel. 32-88.

Przegląd gospodarczy

WZROST PRODUKCYI WĘGLA W POLSCE

Warszawa (PAT) „Przegląd Wieczorny" dowiaduje się, że produkcya węgla w Polsce w pierwszem półroczu 1921 wynosi 78·15% produkcyi przedwojennej. Począwszy od stycznia rb. produkcya **wzrasta**, wynosząc w końcu półrocza 90·65% produkcyi przedwojennej. Oczekują w sferach przemysłowców węglowych podniesienia się wkrótce **wytwórczości węgla w Polsce do normy przedwojennej, a ewentualnie do normy wyższej.**

UKŁAD GOSPODARCZY POLSKO-GDAŃSKI

Gdańsk (PAT) Roboty przygotowawcze do układu ekonomicznego pomiędzy Rzecząpospolitą polską a wolnem miastem Gdańskiem zostały ukończone. Wczoraj senat wolnego miasta Gdańska wyraził zgodę na powyższy układ. Przywódca rokowań senator Jewelowski, spełniając polecenie senatu, powiadomił o tem przewodniczącego ze strony polskiej generalnego komisarza Plucińskiego. Następny tydzień będzie poświęcony pracom nad ostatecznem przepisaniem układu w języku polskim i niemieckim. Przez skrócenie poszczególnych paragrafów układ ten, który w sierpniu roku bieżącego obejmował 450 do 500 paragrafów, został zredukowany do 300. Na podpisanie układu udadzą się przewodniczący obu stron do Warszawy. Jak donosi „Danzigr Ztg." prezydent senatu dr Sahm ma się również w tym czasie udać do Warszawy, aby przy tej okazyi złożyć wizytę rządowi polskiemu.

WOLNY PRZYWÓZ DO RUMUNII

Bukareszt (PAT) Ogłoszony został dekret o swobodzie importu bez obowiązku uzyskiwania uprzednich pozwoleń importowych. Dotychczas obowiązujące zakazy zostaną unieważnione. W odniesieniu do niektórych towarów oprócz cła będzie pobierany specyalny podatek, tak zwany od przedmiotów zbytku.

CZESKO-POLSKIE ROKOWANIA KOMUNIKACYJNE

Preszburg (PAT) „Preszburger Ztg" donosi, że w dniu 10 bm. rozpoczną się **w Krakowie** czesko-polskie rokowania komunikacyjne. Będą one dotyczyć kwestyi ruchu kolejowego tudzież ruchu granicznego pomiędzy Polską a Czechami

—ooo—

Telegramy giełdowe

Warszawa 1/10 (PAT) Giełda warszawska. Papiery wartościowe. Oblig. m. Warszawy 6% z 1917 r. trans. 115, Listy zastawne 4 i pół proc. ziemskie za 100 rubli trans. 254'50, 254, żądano 257, poszuk. 252, za 100 marek trans. 85. 5% m. Warszawy trans. 438'50, 439. żądano 441, poszuk. 437.

Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka trans. 5500, 5000, sprzedaż 5000, kupno 4850, Franki francuskie 460, 455, sprzedaż 450, kupno 435, Funty szterlingi czeki trans. 22500, 22000, Belgia czeki trans. 450, Marki niemieckie gotówka trans. 54, sprzedaż 54, kupno 52, czeki trans. 54'80, sprzedaż 54, kupno 52'50, Gdańsk czeki trans. 54'25, 54'50, Korony austryackie czeki trans. 280, 277, sprzedaż 277, kupno 265, Korony duńskie gotówka trans. 1085.

Akcye: Bank dyskontowy w Warszawie 1—6 em. 2825, 2550, Bank Handlowy 1—10 em. 2175, 2225, Kredytowy warszawski 1—5 em. 2700, 2800. Warsz. Tow. kopalń i zakł. hutn. 21750, 23000, Starachowice 1—2 em. 7125, 2450, Tow. zakładów żyrard. 70000, 71000, Handel i żegluga 1750, 1800, Zawiercie 60000, Polska nafta 1—3 em. 3025, 3175, Cegiełsk 1—3 em. 1450, 1500, Bank ziemski kred. Lwów 650.

Zurych 1/10 (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 4'75, Holandya 184, Nowy Jork 577, Londyn 21'59, Paryż 41'10, Medyolan 22'90, Praga 6'20, Budapeszt 0'82, Zagrzeb 2'50, Bukareszt 5'25, **Warszawa** 0'29, Wiedeń 0'37, Austr. stempl. 0'25.

—ooo—

Polski Bank handlowo-przemysłowy

W dniu 1 października nastąpiło otwarcie nowego banku, który mieści się w Pałacu Biskupim przy **ul. Wiślnej 12.** Wskutek rozlicznych trudności nie zdołano jeszcze ostatecznie wykończyć adaptacyj oraz niesłychanie jeszcze budowy nowej hali. To też poświęcenie przy udziale zaproszonych gości odbędzie się dopiero w pierwszych dniach listopada. Niemniej jednak Dyrekcya, pamiętna angielskiego przysłowia „Times is money", otwarła bank dla interesentów na razie w części tylko preliminowanego lokalu.

Nową instytucyę finansuje Związek Polskich kupców w Ameryce, którzy widzą trudności na jakie natrafia handel pomiędzy Polską a drugą półkulą chcą stworzyć w ten sposób ogniwo, ułatwiające wzajemne stosunki a przyczyniające się zarazem do dobrobytu kraju. Rada nadzorcza składająca się z członków powyższego Związku wydelegowała swego prezesa p. Romana A. Wandzela który z olbrzymim nakładem energii zajął się realizacyą tak trudnego w dzisiejszych warunkach do przeprowadzenia planu.

Polski Bank Handlowo Przemysłowy, oparty na zdrowych realnych podstawach zajmie niewątpliwie jedno z najpierwszych miejsc w szeregu naszych instytucyj finansowych. Ze względu na cele, którym hołduje, życzyć mu tego należy jaknajgoręcej. Prowadzony pod doświadczonem kierownictwem pp. R. A. Wandzela i Wł. Srokowskiego, z doborem wytrawnych urzędników, daje wszelkie gwarancye, iż celem swym w zupełności odpowie.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Zarząd związku robotników młodocianych odbędzie posiedzenie zarządu w niedzielę 2 października o godz. 11 przedpołudniem. Uprasza się o przybycie całego zarządu. **Zarząd.**

Walne zgromadzenie członków „Lutni Robotniczej" odbędzie się w niedzielę 2 października w sali Związku Stow. robotn. Dunajewskiego 5. Pierwsza próba odbędzie się we wtorek 4 października o godz. 8 wieczór. Próby odbywać się będą we wtorki i piątki od 8—9 wieczór.

Baczność mężowie zaufania stolarscy! W poniedziałek 3 października o godz. 6 wieczorem odbędzie się posiedzenie. Wzywa się wszystkie warsztaty i fabryki o wysłanie swych mężów zaufania.
Przewodniczący mężów zaufania Ernewicer.

Zgromadzenie robotników przewozowych odbędzie się w niedzielę 2 października o 3 popołudniu ul. Dunajewskiego III. p. Sprawy bardzo ważne, uprasza się o liczne przybycie. **Zarząd.**

Posiedzenie głównego Zarządu dozorców dom. odbędzie się w niedzielę 2 października o godz. 3 popołudniu ul. Dunajewskiego II. p., na które zaprasza się wszystkich przewodniczących i sekretarzy oddziałów Podgórza i Kazimierza. **Zarząd.**

Ogłoszenie

wyboru bez głosowania

do Rady powiatowej Kasy chorych w Żywcu.

Na podstawie § 18. rozporządzenia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 21 marca 1921 r. zostali wybrani:

Z grupy pracodawców:

a) **delegaci:** 1. Inż. Mączyński Mieczysław, 2. Inż. Henoch Tadeusz, 3. Ochlewski Józef, 4. Malec Rudolf, 5. Dr. Nowak Władysław, 6. Wanick Aleksander, 7. Błasiak Stanisław, 8. Dr. Stein Benon, 9. Brydziński Jan, 10. Jamborek Wincenty, 11. Moliński Andrzej, 12. Olszowski Antoni, 13. Bydliński Antoni, 14. Studencki Antoni, 15. Tomiak Władysław.

b) **zastępcy:** 1. Inż. Schoen Tadeusz, 2. Inż. Lipiński Maryan, 3. Podgórski Stanisław, 4. Praschifka Alojzy, 5. Malec Jan, 6. Sanetra Karol, 7. Fussgänger Ernest, 8. Krysta Jan, 9. Obtułowicz Ignacy, 10. Olszowski K., 11. Sanetra Sz., 12. Mikuszewski O., 13. Nowotarski Ludwik, 14. Wręźlewicz Walenty, 15. Berger Hugo.

Z grupy pracujących:

a) **delegaci:** 1. Stana Józef, 2. Welnicki Michał, 3. Biel Władysław, 4. Kumorek Józef, 5. Wojciuch Franciszek, 6. Pawlus Teodor, 7. Biel Emanuel, 8. Jaworski Władysław, 9. Habdas Jan, 10. Kaleta Wojciech, 11. Worek Michał 12. Wałgóra Karol, 13. Semik Piotr, 14. Sapeta Karol, 15. Wünsch Józef, 16. Pękalski Józef, 17. Czul Karol, 18. Semik Józef, 19. Wysuschil Roman, 20. Hyliński Władysław, Józef, 19. Wysuchil Roman, 20. Hyliński Władysław. 21. Wojciuch Ferdynand. 22. Golasik Franciszek, 23 Skrzypek Jan I., 24. Wolny Karol, 25. Wróbel Jan, 26. Ciurla Alojzy, 27. Hilbrycht Władysław, 28. Stypuła Andrzej. 29. Łuszczkiewicz Józef, 30. Wolny Karol.

b) **zastępcy:** 1. Kasperek Feliks, 2. Urbański Jan, 3. Kubasiak Ludwik, 4. Rozmus Ernest, 5. Kobza Błażej, 6. Wróbel Jan, 7. Wrona Karol, 8. Nikiel Paweł, 9. Gawliński Maciej, 10. Reimer Rudolf. 11. Fijak Paweł, 12. Sanetra Anna, 13. Jurasz Jan, 14. Doleżalek Sylwester, 15. Bielewicz Karol. 16. Tracz Michał, 17. Tanistra Wojciech, 18. Pokusa Franciszek, 19. Brandys Cypryan, 20. Kubalańca Franciszek, 21. Suchanek Franciszek, 22. Kubanda Antoni, 23. Grochowski Jan, 24. Jeleśniański Michał, 25. Hutyra Michał, 26. Będkowski Ludwik. 27. Dziki Michał, 28. Habdas Tomasz, 29. Wójtowicz Teofil, 30. Caputa Józef.

Rozpisane zatem na niedzielę dnia 9. października 1921 r. **wybory już się nie odbędą.**

Za Zarząd pow. Kasy chorych w Żywcu

Kornicki Wojciech

przewodniczący Kasy.

Mimo, że wskutek wojny towary znacznie podrożały firma

Ignacy Cypres

Kraków, Szewska 13/14



sprzedaje towary po nadzwyczajnie nizkich cenach.— Zegarek Mk 2500, na kamienie Mk 3000, z port. cyferblatem Mk 4000 Stalowy damski M 4500. Budzik Mk 3000. Harmonie Mk 6000, 10000, 15000. Dyamenty Mk 1000. Maszynki do włosów Mk 1500. 2000. — Brzytwy Mk 600, 800, 1000. Wysyłka za zaliczką pocztową. Cennik ilustrowany za przysłaniem 20 Mk przekazem.

Kupuje srebro i złoto.

TOKARZA

do natychmiastowego wstąpienia poszukuje firma

M. KANAREK

Sp. z ogr. por.

Kraków, ul. Szewska 9.

Portyer

energiczny, inteligentny potrzebny do fabryki zapałek. Zgłoszenia pisemne z podaniem życiorysu i odpisami świadectw adresować: Znicz. Spółka akcyjna, Kraków, Poselska 17.

Mieszkanie

z opałem dam energicznemu dozorcy, tylko bezdzietnemu. Zgłoszenia: Biuro Hurtowni, Gołębia 5, od 7—1 i od 3 - 6.

Kursa maturyczne i uzupełniające

›NAUKA‹

w Krakowie, ul. Jasna 5

przygotowują do matury gimn. realn.; seminar. do egzaminów z poszczególnych klas i przedmiotów. Nauka zbiorowa, indywidualna i **systemem korespondencyjnym.**



Konkurs

na posadę **kierownika filii w Brzozowie** z terminem wnoszenia podań do Zarządu Pow. Kasy Chorych w Krośnie najdalej do dnia 15. października 1921 r. Kandydaci na tę posadę winni wykazać się, że nie przekroczyli 40 go roku życia, jakie ukończyli studya i że pracowali już w tej instytucyi. Do posady przywiązana jest płaca X—VIII stopnia płacy urzędników państwowych, zależnie od kwalifikacyi, oraz 25% dodatek funkcyjny, uchwalony przez Zarząd Kasy. Posada do objęcia będzie zaraz. Pierwszeństwo mają urzędnicy Kasy Chorych.

Zarząd pow. Kasy chorych w Krośnie.

BLACHARZE

zdrowi, poszukiwani do robót przy wagonach kolejowych. Praca w akordzie. Zarobek dzienny od 900·— Mk wyżej, zależnie od sprawności. Wikt w kantynie fabrycznej lub aprowizacya w konsumie fabrycznym zapewnione. Mieszkanie bezpłatne dla kawalerów we wspólnych salach. Po 12-tygodniowej pracy zwraca się koszta podróży.

Zgłoszenia do

Fabryki wagonów L. Zieleniewski

Ska Akc. w Sanoku.

Reklama dźwignią handlu

Pot nóg, pach i rąk usuwa zaraz pasta „FUSSOL"

Do nabycia:

REIM I S-ka, KRAKÓW, RYNEK GŁ. A—B.

Przemysłowcy!

IMPORT & EKSPORT

Towarzystwo Handlowe Imigracyi Stanów Zjednoczonych Ameryki ma wielki zbyt na wszelkie towary polskiego wyrobu. Również zamówienia z kraju uskutecznia bezzwłocznie. Piszcie lub telegrafujcie do

IMMIGRANT COMMERCE ASSOCIATION

Adres telegraficzny: „IMCOM BUFFALO".

L. A. Prosiński prezydent. W. J. Bukowski wice-prezydent.

1078 Broadway Buffalo, N. Y. U. S. A.

Wszelkie informacye i poszukiwania załatwiają się natychmiast.

Ważne dla Pań!!!

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD KRAWIECKI

wykonuje nadal wszelkie zamówienia według najnowszych żurnali francuskich i angielskich w bardzo krótkim czasie po cenach przystępnych.

M. KLOTZ, Kraków, Bracka 6.

Ogłoszenie.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Krośnie ogłasza niniejszem, że otrzymał tak z grupy pracodawców jakoteż z grupy ubezpieczonych po jednej liście kandydatów odpowiadających wymogom rozporządzenia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 21. marca 1921 r.

W myśl § 8. powołanego rozporządzenia kandydatów wymienionych w tych listach uważa się za wybranych i wobec tego wybory zapowiedziane na niedziele 9. października b. r. się nie odbędą.

WYBRANI ZOSTALI:

Z grona pracodawców:

Na delegatów:

1. Inż. Dydejczyk Walery, 2. Inż. Cieńciała Eryk, 3. Inż. Rutkowski Witold, 4. Inż. Smakowski Wacław, 5. Paszkowski Adam, 6. Krukierek Jędrzej, 7. Dr. Dunikowski Stanisław, 8. Dr. Sandecki Julian, 9. Inż. Libelt Stanisław, 10. Eberhardt Maksymilian, 11. Inż. Gorecki Władysław, 12. Kapko Tadeusz, 13. Inż. Suffczyński Julian, 14. Inż. Dudek Henryk, 15. Inż. Mazurkiewicz Jan.

Na zastępców:

1. Koczarski Roman, 2. Żychliński Franciszek, 3. Inż. Stocker Ludwik, 4. Dr. Berkowicz Michał, 5. Dr. Rajchert Stanisław, 6. Jabłoński Wincenty, 7. Inż. Nawrocki Kazimierz, 8. Wachal Józef, 9. Dr Hirschfeld Wilhelm, 10. Kłosowski A., 11. Inż. Dobosz Juliusz, 12. Przybyszewski Eugeniusz, 13. Golec Ludwik, 14. Konrad Ludwik, 15. Rzepecki Władysław.

Z grona ubezpieczonych:

Na delegatów:

1. Smolik Władysław, 2. Urba Józef, 3. Kasza Jędrzej, 4. Kalaman Włodzimierz, 5. Rączkowski Franciszek, 6. Bocheński Jakób, 7. Gościński Walenty, 8. Klatka Antoni, 9. Motowidlak Maksymilian, 10. Chudoba Filip, 11. Tebich Stanisław, 12. Lichoń Józef, 13. Targ Władysław, 14. Kłosowicz Piotr, 15. Zajdel Franciszek, 16. Nowak Józef, 17. Bęben Bronisław, 18. Żuławski Witold, 19. Tebich Piotr, 20. Klatka Józef, 21. Klatka Jan, 22. Więcek Jan, 23. Szydło Stanisław, 24. Ryzner Józef, 25. Bocheński Antoni, 26. Kucharski Piotr, 27. Marosz Franciszek, 28. Liput Wojciech, 29. Sławik Władysław, 30. Kotlarz Józef.

Na zastępców:

1. Krzanowski Władysław, 2. Krukierek Jan, 3. Bęben Franciszek, 4. Krasowski Tomasz, 5. Pietrzycki Kazimierz, 6. Szczygielski Józef, 7. Habrat Franciszek, 8. Nowak Jędrzej, 9. Wroniak Wawrzyniec, 10. Szuflat Mikołaj, 11. Janas Jan, 12. Jordan Józef, 13. Stefan Piotr, 14. Dziura Franciszek, 15. Goleń Feliks, 16 Suski Franciszek, 17. Marszałek Franciszek, 18. Bugiel Wojciech, 19. Machnik Franciszek, 20. Sieńczak Franciszek, 21. Kordyś Piotr, 22. Bogacz Jan, 23. Misiewicz Jan, 24. Nowak Józef, 25. Koniuch Józef, 26. Gościński Józef, 27. Zajdel Tomasz, 28. Prętnik Mikołaj, 29. Stawarski Józef, 30 Urba Władysław.

W przeciągu dwóch tygodni od dnia ogłoszenia wyniku wyborów, wyborcy mają prawo wnieść na ręce Zarządu Kasy do Ministerstwa pracy i Opieki Społecznej w Warszawie protest przeciw ważności wyborów. Protest ten winien być podpisany przynajmniej przez 30 wyborców. Wniesienie protestu nie wstrzymuje jednak objęcia urzędowania przez Radę Kasy.

Zarząd pow. Kasy chorych w Krośnie.

POLSKI BANK HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY

SPÓŁKA AKCYJNA W KRAKOWIE

TELEFON Nr 3049 — **WIŚLNA 12** — ADRES TELEGR.: WANBANK

załatwia szybko i sprawnie wszelkie czynności bankowe

Udziela kredytów pod zastaw akcyj i papierów wartościowych

udziela kredytów towarowych i wydaje akredytywy

Inkaso czeków i weksli — **Przekazy do Ameryki!!!**

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).